

*W cieniu
przechodzącego
Piotra...*

Niniejsza edycja została zrealizowana w ramach projektu:

**Przasnyscy twórcy w hołdzie Papieżowi
Janowi Pawłowi II – Finał V Mazowieckiego
Konkursu Literackiego,**

który został wsparty finansowo przez
Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego



*W cieniu
przechodzącego
Piotra...*

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej
2011

© copyright by: TPZP, authors

Wydawca:

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej
w Przasnyszu

Redakcja, układ książki i wstęp:

Bożenna Beata Parzuchowska

Opracowanie graficzne, projekt okładki:

Krzysztof Miecznikowski

Skład:

Tomasz Turowiecki

Konsultacje i korekty:

Piotr Kaszubowski

Drukarnia:

J.J. Maciejewscy

ISBN 83-919248-9-0

Przasnysz 2011 r.

w cieniu przechodzącego Piotra

wspominając Papieża Jana Pawła II

w cieniu przechodzącego Piotra

łatwiej nam było

o miłosierdzie dla łotra...

o solidarność... o miłość...

rozróżniać białe... czerwone...

błękitne rozwijać sztandary...

patrzeć w tę samą stronę

oczyma wiary...

umając progi nadzieją

w Zielone Świąta...

nie lękać się nim koguty zapieją...

czuwać... pamiętać...

wyrazistszy był

i Krzyż... i cień...

i esperanto...

za chmurami zniknął

Piotra cień –

Subito santo...

nadchodzą kolejne rocznice

my – jacyś głuśni i niemi...

zstąp Duchu! odmień oblicze!

tej Ziemi...

Bożenna Beata Parzuchowska



Podniosłem Was, upadliście... – olej
Krzysztof Miecznikowski

Wstęp:

Poezja jest językiem koniecznym, niezastąpionym dla wypowiedzenia pewnych doświadczeń. (...) Żeby siebie wypowiedzieć, to znaczy wypowiedzieć to co najbardziej intymne, albo to co graniczne, ekstremalne, najważniejsze, to co nas przeraża, czego sami nie rozumiemy, otóż do tego wszystkiego wiersz okazuje się niezbędny (...)

prof. dr hab. P. Śliwiński

Ogrom i bogactwo doświadczeń duchowych, głębokie przeżycia i refleksje, jakich dostarczył nam Pontyfikat polskiego papieża, Jana Pawła II, któremu to świat dodał potem przydomek Wielki, należą do takich, które nie dają się ująć tylko w zwykłym przekazie werbalnym. Potrzebujemy tu czegoś więcej, czegoś, co pomogłoby pełniej, subtelniej i jednocześnie bardziej wyraziście wyrazić oddziaływanie na nas Jego niezwyklej osobowości, Jego nauczania, Jego twórczości, Jego autentycznego świadectwa wiary, a także Jego heroicznego cierpienia i umiłowania przez Niego tego wszystkiego, co stanowi o wartości i o godności człowieka, co opowiada się po „stronie życia”.

Do wyrażenia tego gigantyzmu i fenomenu naszego Rodaka potrzebujemy POEZJI, potrzebujemy WIERSZA. Artystyczna forma pomaga wyrażniej odczytać i lepiej przeżyć, głębiej poczuć, jak bardzo Jan Paweł II był, i jak jest nam nadal bliski... Jak bardzo nam go brak.

Wielu twórców na świecie próbuje się zmierzyć z tym wspaniałym, ale też i niełatwym tematem, jakim był i ciągle przecież jest, Jan Paweł II. Powstają o Nim filmy, rzeźby, obrazy, albumy fotograficzne, eseje, traktaty, biograficzne tomy. Powstają również wiersze. Polski Papież dostarczył nam całego bogactwa wspólnotowych i indywidualnych doświadczeń. Pozostawił na ziemi polskiej i na całym globie ślady swoich Ojcowskich stóp i ślady swojej Pasterskiej posługi. Tak wiele śladów zostawił niewątpliwie w każdym nas.

W roku beatyfikacji Jana Pawła II nie można było pominąć w życiu kulturalnym Kraju i naszego miasta tego inspirującego literatów tematu jakim jest Papież – Polak. My, twórcy zawdzięczamy przecież słowiańskiemu papieżowi tak wiele. Papież Jan Paweł II cenił i szanował artystów różnych dziedzin, ale szczególnie bliscy byli mu ludzie pióra i sceny. Sam przecież pisał wiersze, sam występował w młodzińskich latach w teatrze...

Przasnyscy twórcy w hołdzie papieżowi Janowi Pawłowi II, ogłosili ogólnopolski konkurs literacki pod hasłem *W cieniu przechodzącego Piotra*

i przygotowali spektakl sceniczny na finał tego konkursu oraz wydali niniejszy tomik wierszy.

Na tegoroczny, poświęcony polskiemu Papieżowi, konkurs literacki wpłynęły 74 wiersze. Ich autorzy wyrażają w swoich utworach głębokie przeżycia i duchowe dylematy w kontekście nauk papieskich, podziw dla Jego osoby i bogactwa duchowego, jakie On sobą reprezentował. Odnoszą się do Jego autentycznego świadectwa wiary. Przedstawiają także swoje refleksje na temat „być czy mieć”. Przez strofy przewija się piękny „pejzaż transcendentálny”. Można z nich wyczytać wiele indywidualnych „tajemnic zbawienia”.

Ze szczególnym wzruszeniem czyta się utwory nadesłane przez poetów z okolic Krakowa, z tych miejsc, po których w swojej młodości stąpał Karol Wojtyła, i które potem często odwiedzał jako „Biały Pielgrzym”.

Wielu autorów powraca w swoich wierszach do ostatnich chwil życia Papieża, do Jego odchodzenia do Domu Ojca w kwietniu 2005r., kiedy to „jęk dzwonów oznajmił: WYKONAŁO SIĘ” i kiedy żegnały go „kolorowe ręce, wyciągnięte w miłości, tży milionów oczu” i popłynął „ton smutnych melodii przez świat okryty żałobą” i kiedy to „ponad podziałami władzy i sumienia czekaliśmy na cud”...

Wielkie wrażenie robią strofy inspirowane społecznym nauczaniem Jana Pawła II i jego osobistym wzorem, jak „mimo najwyższych szczytów pozostać zwykłym Człowiekiem”. Autorzy dzielą się w nich swoim przeświadczeniem, że choć „tży z twarzy powoli zmywa czas”, że choć często jeszcze nas „dzieli pianie koguta, miecz i ucho ucięte w porywie”, to jednak „świat bezpowrotnie zmienił się” przez lata Jego pontyfikatu. Już „nie lękamy się” „otwierać drzwi Chrystusowi”. Już nie lękamy się stawać otwarcie po stronie życia. I jeśli nawet nie do końca potrafimy, to już bardziej chcemy „wypływać na głębię”. Bo „obcowanie z Ojcem zabrania być nijakim”. On przecież ukazał nam najprościej jak „Bóg zmartwychwstaje w człowieku”. I chociaż „w cieniu przechodzącego Piotra łatwiej nam było”, to przecież „data beatyfikacji ustalona”, więc pozostała nam nadzieja, że błogosławiony Jan Paweł II i dziś, już z „Niebieskich Wyżyn”, spogląda na nas i „dla cierpiących i stroskanych zawsze chwile znajdzie...” a gdy zajdzie potrzeba, znów przywoła Ducha Świętego, aby powiał nad stolicą i ponad Tatrami, by nam od krzyża na Giewoncie aż po Kołobrzeg odnawiał „oblicze tej Ziemi...” Bo przecież On patrzy „na te czasy nasze trudne”... Bo przecież „Jego Myśl i Słowo zostało wśród ludzi – wędruje po Jego śladach”, „Jego barka pły-

nie". On „ciągle jest wśród nas żywym zasiewem słów”...

Ten „zasiew” Jego słów przynosi wciąż bogate owoce. Także na niwie literackiej. Świadczą o tym liczne strofy, które powstały podczas Pontyfikatu Jana Pawła II i te napisane już po Jego śmierci.

W zbiorze pt.: *W cieniu przechodzącego Piotra* znalazły się wybrane wiersze laureatów i półfinalistów V Mazowieckiego Konkursu Literackiego oraz niektóre utwory autorów lokalnych – organizatorów Konkursu. Wybrane utwory zostały skomponowane dla potrzeb tej edycji w pewną logiczną całość, dlatego z niektórych wierszy wybraliśmy tylko ich fragmenty. Książka została ubogacona przez cytaty z wypowiedzi Jana Pawła II, wyjęte z opracowania Przewodniczącego Jury – prof. Krzysztofa Dybciaka pt.: *Elementarz Jana Pawła II dla wierzącego, wątpiącego i szukającego* oraz z książki *Jan Paweł II, Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku* autorstwa Petera Canisusa a i Johanna van Liende w opracowaniu i przekładzie Andrzeja Sujka.

Tegoroczny konkurs, organizowany przez Koło Miłośników Sztuki TARAS przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej w Przasnyszu jest już piątym o zasięgu ogólnopolskim. Tym razem wzięli w nim udział także autorzy z zagranicy.

Jurorzy, podobnie jak w latach ubiegłych, mieli spory problem z wyłonieniem zwycięzców, ponieważ poziom nadesłanych utworów był i tym razem wysoki. Do książki zakwalifikowano wiersze dobre i bardzo dobre. W konkursie nagrodzono – wiersze świetne.

Organizatorzy V Mazowieckiego Konkursu Literackiego dziękują wszystkim uczestnikom konkursu i wszystkim gratulują wielkiego talentu i wrażliwości duchowej i artystycznej, zachęcając do dalszego pisania i do odważnego dzielenia się swoją piękną POEZJĄ podczas przyszłych edycji konkursu literackiego, organizowanego w jednym z najstarszych mazowieckich grodów, jakim jest Przasnysz.

Bożenna Beata Parzuchowska
„... tylko tworząc kulturę, można ją zachować”

Ks. Hubert Komorowski (*Chociszewo k/Czerwińska*)

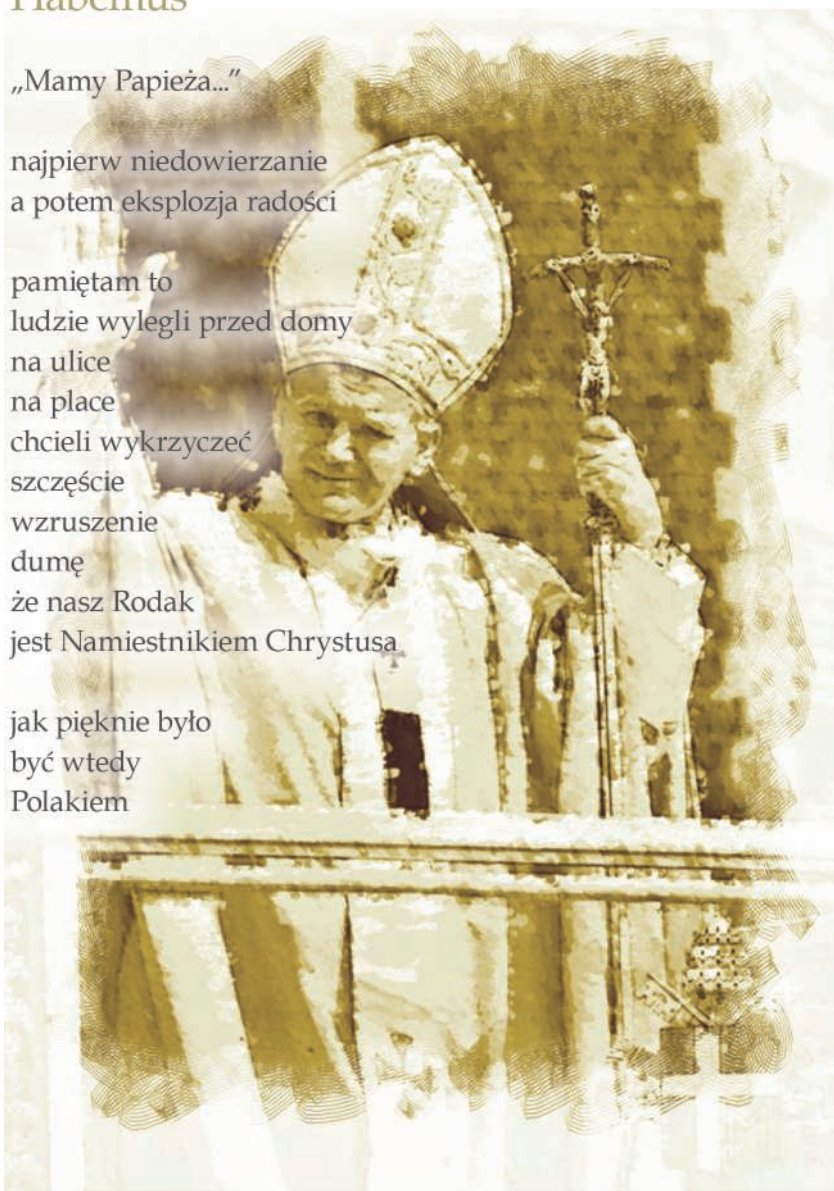
Habemus

„Mamy Papieża...”

najpierw niedowierzenie
a potem eksplozja radości

pamiętam to
ludzie wylegli przed domy
na ulice
na place
chcieli wykrzyknąć
szczęście
wzruszenie
dumą
że nasz Rodak
jest Namiestnikiem Chrystusa

jak pięknie było
być wtedy
Polakiem



Grzegorz Jasiński (*Przasnysz*)

16.10.1978 (*fragmenty*)

(...) Późnym popołudniem nastał znowu ranek,
ukazało się światu lico roześmiane,
w białych kłębach dymu, u stóp Wezuwiusza
pojawił się Pielgrzym, pozdrowił Chrystusa,
upadł na kolana, ucałował ziemię
- wydało go na świat praslówiańskie plemię (...)

Krzysztof Kowalski (*Mława*)

Tak wiele dla świata (*Fragmenty*)

*Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie
pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja
będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.*

Jan Paweł II

16.10.1978 r. Watykan

najbardziej radosna data w historii
habemus papam!

Polak Kardynał Wojtyła przyjął wybór
pierwszy od 455 lat papież spoza Włoch
w duchu posłuszeństwa dla Pana
rozpoczął swą misję
(...)

„I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!

Niech zstąpi Duch Twój!

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi!

Amen.



Bożenna Beata Parzuchowska (*Przasnysz*)

Skala (fragmenty)

(...)

Choć żaden prorok w swej krainie
nigdy widziany nie był mile;
łzami radości Polska płynie,
drżąc o Papieża każdą chwilę...

I choć flag wieszać nie kazano -
serca łopocą, błyszczą oczy,
razem z Papieżem wielbią Pana.
Światła szukają pośród nocy

I słucha Polska Ojca słowa
Ich ziarno padnie w ziemi żyzną
i owoc wyda. Aż ODNOWA
oblicze zmieni twe, Ojczyzno
(...)

Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej.



Andrzej Ciuba (*Przasnysz*)

Niezapomniane spotkanie

23 listopada 1983 r. Watykan.

W sali audiencyjnej pochyliło się nade mną niebo
i zstąpił ON – Namiestnik Świętego Piotra.

Wokół setki wyciągniętych rąk
proszących o ratunek
o cień łaski.

Wszystkie oczy wpatrzone
w Jego dobrotliwy uśmiech

Płynął powoli poprzez morze głów niczym Piotrowa Łódź
Z tłumu cudzoziemców przedzierał się mój głos:
Kochamy Cię, Ojcze! Kochamy Cię, Ojcze!
Zatrzymał na mnie wzrok:
- *Skąd jesteś?*
- *Z Przasnysza! Od Świętego Stanisława Kostki!*
- *Szczęść Boże!*

Poczułem jak Jego delikatna dłoń
dotknęła mojej, w której kurczowo
ściskałem różaniec – prezent dla babci
To ona nauczyła mnie *Ojcie nasz ...*
Ogromna radość i wzruszenie ścisnęło mi gardło.
Łzy wdzięczności płynęły... płynęły...
Nie wycierałem ich. Nie wstydzilem się.
Dzisiaj
tamto *Szczęść Boże!* ciągle słyszę jeszcze
gdzieś z wysoka, z wyżyn niebios,
gdzie ptak nie doleci ni samolot...

Dziękuję.

Bóg szczęści mi w mojej ziemskiej wędrówce.
Zawsze z krańców świata
bezpiecznie powracam...

Każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i powszechnej historii zbawienia

Krzysztof Kowalski (*Mława*)

13 maja 1981 r. plac św. Piotra Rzym

Jedna ręka strzelała, a inna kierowała kulą

Jan Paweł II

połączone w modlitwie
wzniesione dłonie
oczekiwały spotkania

tłum wiernych śledził
zbliżającą się do Spiszowej Bramy
papieską postać
nikt nie spostrzegł
Browning kaliber 9 mm

zamachowiec wystrzelił
powietrzem wstrząsnął huk

poderwało się ptactwo

dwoma kulami
zadane rany
ukazały oblicze
poddanego cierpienia
zwykłego człowieka

otarte o śmierć doświadczenia
do dziś tryskają łzami
cierpią ciszą

oczy Karola zamknięte

Maryjo, Matko moja! Maryjo, Matko moja!

krótkie modlitwy

dopełnił się odkupieńczy Plan Boży

dając pokaz

kruchości życia

pozostawiając ból

praw suwerenności narodów

i brak wolności religii

wielki czyn przebaczyć

tym samym umacniając wiarę

w Boga

w dobro

w miłość

Bóg pozwolił mi (...) doświadczyć cierpienia, pozwolił mi doświadczyć zagrożenia życia. Pozwolił mi równocześnie jasno i dogłębnie zrozumieć, że jest to szczególna Jego łaska dla mnie samego jako człowieka, a równocześnie – z uwagi na posługę, jaką sprawuję jako Biskup Rzymu i następcę Świętego Piotra – łaska dla Kościoła.(...) Chrystus, który jest Światłością świata (...) dał mi tę łaskę, że mogłem cierpieniem i zagrożeniem własnego życia dać świadectwo Jego Prawdzie i Jego Miłości

Krzysztof Olech (*Modła*)

droga

podczas podróży
na tylnym siedzeniu samochodu
w samolocie
w wolnej chwili
kształcił rozum

budował ołtarz miłości
dla wszystkich
aby świat był lepszy
wyciągał ręce z ufnością

kiedy zgasło życie
pozostała myśl
wiatr czytał Pismo
abyśmy pamiętali
jak budować ład

Bożenna Beata Parzuchowska (*Przasnysz*)

Blask w mroku

Papieżowi Janowi Pawłowi II, czekając na Jego pielgrzymkę do Polski w sierpniu 2002r.

Ty nam z tunelów ciemnych spłaszysz nietoperze.
Mrocznym strasydłom dziejów zakneblujesz chichot.
Iskrą nadziei błysnie SŁOWO. Ty – Papieżu
Czarnym nocom przywdziewasz bielanielski trykot.

Krzykiem ze Wzgórz Wawelu potrząśnij sumienie.
Echem w dzwon serca uderz. Pchnij aortą rzeki.
Ukaż nam sen pro vita wśród nicości cieni.
I MOC Bożą wydobądź z niemocy kaleki.

Wygląda Cię myśl chwiejna. Czeką duszy struna.
Pragnie rozedrgać POKÓJ dźwiękiem tej muzyki,
Co tęczę rozpościera wśród grzmotu pioruna,
Wolę wzbudza szlachetną gestem Weroniki.

Czekam. Jak cała Polska. By... choć dotknąć szaty
I o łaskę się oprzeć Twej krzyżowej drogi.
Wiarą wrócisz wzrok ślepym. Więźniom spadną kraty.
Wiatr EWANGELII chwiejnych postawi na nogi.

Słyszać... On już się zbliża. Nasz papież – słowiański.
Tęsknoty skrzydłem gnany do Ziemi Polskiej z Włoch.
Przyjdzie. Słabością silny. Wsparty o Krzyż Pański.
I rozświetli blask w mroku. Wyteż duszo wzrok...



Bożenna Beata Parzuchowska (*Przasnysz*)

Znak Pokoju

w Ścianie Płaczu tak wiele jest szczelin
wyżłobionych przez łzy i przez wiatr...
On tam był wszyscy w świecie widzieli
jak pod kamień On prośbę swą kładł...

trwał w milczeniu jak ziarno po siewie...
o czym myślał? – to Jeden wie Bóg...
o Praojcach? – Adamie i Ewie...
końcu czasów? – gdy zawyje róg...

Abrahamie? – wybranym przez Boga?...
o Chrystusie? – co Sługą był sług?...
że na Tabor tak trudna jest droga?...
lub: Jak sprawić by bratem był wróg?...

list do Boga trzymał dłonią drżącą
drącym sercem składał manuskrypt
Lament niesie wiatr przez lat tysiące...
Muzułmanin... Żyd... Muzułmanin... Żyd...

stoją... stoją... wciąż stoją – naprzeciw
nieskruszeni jak kamień od lat
twarde karki ich żon ich i dzieci...
wciąż szczeliny głębokie tnie wiatr...

Miasto Święte – rozdarte na czworo
na południe – północ zachód – wschód
Ewangelia tu... Koran... i Tora...
a daleki wciąż zjednania cud...

łzy żarliwe lud tu wypłakuje...
od łez nowych przybywa wciąż rys...
może kiedyś z nich czas wykształtuje
Znak POKOJU? - przyjmij, Panie, list...

Katarzyna Smułkowska (*Warszawa*)

Do Marii

Wszystkie drzwi Mario
są dla Ciebie otwarte...
Ale mimo to
niektóre trzeba wyważyć...

Wszystkie dni Mario
są dla Ciebie jasne...
Choć czasem
potrzebujesz lampy oliwnej

Wszystkie serca matek Mario
są dla Ciebie pełne...
Choć czasem
nie jest to miłość łatwa...

Wszystkie drogi Mario
prowadzą do Ciebie...
Choć czasem
są to drogi szybkiego ruchu...

Przyjmij Mario naszą modlitwę
Szczera i prosta...
Choć czasem
słowa umykają na dno
ciemnego oceanu...

Ten ocean Mario
zabierasz do swojego domu

Stanisław Kęsik (*Ciechanów*)

Wiersz znoszony

Janowi Pawłowi II przed 2.IV. 2005 r.

Ty wiesz Panie jak ten wiersz
Mocno znoszony,
Ciągłe szukający chleba
Na wodzie źródlanej.
Moja cogo dzinna zakładka
W trawiastych książkach,
Pośpieszna część różańca
I zarumienione lustro
Posiwiatego chłopca.
To codzienny gołąb
Do Wadowic, Krakowa i Rzymu.
Wolny nielot
Bez pieśni i hymnów.
Jedynie znoszony.
I Ty wiesz Panie
Jak go wymodlić i wysłać,
Żeby zdążyć...

Piotr Zemanek (*Bielsko Biąta*)

Tryptyk Vaticano

I Zanim

Jeszcze tlił się nikły
płomyk życia
myśli jaśniały i ciemniały
świat wstrzymał oddech
stając do apelu
kiedy z góry
powoli
schodziły anioły

II Zamknięte oczy

na chwilę ziemia wstrzymała swój bieg
słońce przymknęło powiekę
powietrze rozdarła cisza
zamilkły ptaki
kropla potu zakrzepła
na skroni
pękło serce ziemi
wrzawa całego świata
zastygła w powietrzu
cud miłości
połączył rozdarte bieguny ludzkości
na powrót scalały się kontynenty
cała ziemia krzyczała

droga urywała się pod stopami
wpół zdania

otwierały się Niebieskie podwoje
na Wawelskim wzgórzu
zdziwione serce Zygmunta
budziło się ze snu

III Ostatnia warta

struchlałe anioły
z drżącymi skrzydłami
przysiadły nad Piotrową Katedrą
i pod Floriańską Bramą
przycupnęły
jak zziębnięte białe kruki
zawstydzone trzymają
ostatnią straż

jednoczące się żywioły
otwierały serca wszystkich
ludzi i żywych stworzeń
ponad podziałami władzy
i sumienia
czekaliśmy na cud

Grażyna Król (*Rawa Mazowiecka*)

Amen

Na Twoje AMEN
Zatrzymał się świat...
Na Twoje AMEN
Ziemia zadrżała
otulona nocą...
Jęk dzwonów oznajmił:
WYKONAŁO SIĘ...
Pęknięte serca złęczone
Z głosem Zygmunutowego...
Ono dzisiaj nie pękło!
Będzie bić wiecznie
Na Twój Anioł Pański
Ojcze Święty...
Bo Ty Jeden najprościej
Ukazałeś światu
Jak Bóg zmartwychwstaje
W człowieku

Krzysztof Olech (*Mława*)

Nauczyciel

na początku w Wadowicach
skrzyżowano wodę
nad zwykłym dzieckiem
nie wiedząc
jaką drogę ma wybraną

doświadczony śmiercią matki i brata

w Krakowie – pomagając
w czasie wojny pokrzywdzonym –
duch studenta dojrzewał
do służenia Najwyższemu

w teatrze i na scenie życia
pracą i pokorą
w czerni purpurze bieli
hołd Torze złożył
modlił się w meczecie
uścisnął Dalajlamę

żegnały go
kolorowe ręce
wyciągnięte w miłości
łzy milionów oczu
dziedzictwo dobroci
światło przechodzące

w Światłość

Ela Galoch (*Turek*)

Okno

Staliśmy pod oknem Franciszkańskiej jak kiedyś
prosząc *Zostań z nami*
Jak kiedyś przeczuwając, że musi odejść.
Twardniejąca szarość i zagęszczenie
nie złamały nas.

Jakaś dziwna siła wypychała ludzi z ciepłych domów.
Przychodzili ze wszystkich stron,
płynęli ulicami – spiesząc się.
Zanim dotarli – *Zygmunt* już płakał.
Wraz z nim wszystkie dzwony Krakowa.
Wiedzieliśmy – milcząc
wpatrzeni jedynie w znak „pustego okna”.
Na ręce kapał воск – może łyzy,
a może krople deszczu.

Tylko malutka Kasia spała spokojnie.
Zmęczona marszem
wtuliła się w bliskość renesansowych kamieniczek.
Dziesięcioletni Emilian w dłoni kurczowo zaciskał
biało-czerwoną flagę. Jeszcze nie rozumiał,
że świat bezpowrotnie zmienił się.
Kiedyś oboje zrozumięją,
że obok właśnie wydarzyła się „historia”.
Choć wydawało się, że tylko gasły płomienie świec,
a my wciąż od nowa odpalaliśmy je od siebie.

To były lekcje przeszłości – teraźniejszości i jutra.
Ogień dając sobie nawzajem, mogliśmy go utrzymać,
a On przez wiatr do nas szeptał:
*Córki Jerozolimskie nie płaczcie nade Mną
płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi.*
Od czasu do czasu łagodniejąc,
jakby chciał pogłodzić nas po głowie.

*Wy wszyscy, którzy gdziekolwiek wstępujecie w mroki śmierci,
słuchajcie: Chrystus zmartwychwstał! Wy wszyscy, którzy żyjecie
z brzemieniem grzechów, słuchajcie: Chrystus zwyciężył grzech w Swym
Krzyżu i Zmartwychwstaniu! Poddajcie się Jego mocy! Świecie współcze-
sny: Poddaj się Jego mocy! Im bardziej dostrzegasz w sobie zastarzałe
struktury grzechu, im bardziej wyczuwasz grozę śmierci na horyzon-
cie swych dziejów – poddaj się Jego mocy!*

Stanisław Radomski (*Przasnysz*)

szukałem was
a wy
przyszliście
do mnie

lecz jeszcze nas dzieli
morze
łódzie i sieci
których żal było
zostawić
na brzegu

szukałem was
w wy
przyszliście do mnie

lecz jeszcze nas dzieli
pianie koguta
miecz
i ucho
ucięte w porywie

szukałem was

Ks. Hubert Komorowski (*Chociszewo k/Czerwińska*)

Ojciec Święty

Ojciec !

Widziałem Twoją świętą postać

Wybiegającą poza horyzont

„Nie lękajcie się”

– jeszcze wołałeś.

Czułem

jak wskazywałeś światu

– wieczność.

Ale ja byłem wtedy po drugiej stronie okna

w pokoju moich małych spraw

i przebierając w miejscu

chciałem biec za Tobą

– nadaremnie.

Kiedy dziś klękam do modlitwy

uczysz mnie

pochylać się nad każdym dobrem

bo na kolanach widzi się najdalej.

Już się nie lękam o wieczność

przecież Ty tam jesteś.

Barbara Sitek-Wyrembek (*Ciechanów*)

Rekolekcje świata

Długa „pusta noc” Papieża
Taka ludowa, polska
Ze świecami w oknach
I sznurem rąk w uścisku
Zbratanie...
Tak, Panie!

Szykuje się lud
Do utulenia łez w ciszy
Płaczymy nad sobą
Samotni zostajemy?
Bez Ojca?
On czuwa

Płynie ton smutnych melodii
Przez świat okryty żałobą
Tygodniowych rekolekcji
Najdłuższej pielgrzymki
Wzdychają różańce słów
Przy Bliskim

Czuwaj...
My też pamiętamy

Teresa Kaczorowska (*Ciechanów*)

Z Janem Pawłem II w Ciechocinku

A ludzie tańczyli

Piątek, 1 kwietnia 2005

Papież umierał.
A ludzie tańczyli...

Ta noc
była ciemniejsza od innych,
nawet na słynnym deptaku.

Na moje szczęście
w świątyni znalazłam jasność modlitw.
Było nas też więcej niż tam tańczących.

I dziewczyna powiedziała:
Jestem szczęśliwa,
że mogłam żyć za Pasterza.

Prawdy
Dobra
Miłości

Wróciłam.
Pan Bóg otwierał już
drzwi Papieżowi.

A ludzie jeszcze tańczyli...
(...)

Wrócił do domu

Niedziela, 3 kwietnia 2005

Odchodził pogodnie...

Wytrwał do końca.

Kiedy wczoraj, w noc Miłosierdzia Bożego,

o 21.37, ciche Amen zgasiło

Jego twarz koloru kredy,

i zdjęto Pierścień Rybaka,

kuracjuszki dzierlatki wreszcie zamilkły.

Razem z orkiestrą.

Po słowach biskupa Sandriego:

Nasz najukochańszy Jan Paweł II

powrócił do domu Ojca,

niektóre z nich klaskały.

Czasem nawet płakały.

Rzadko odmawiając różaniec.

I większość poza długim

niedzielnym łańcuchem

Z życia do życia.

Zagubione w świecie okrytym żałobą.

Bez Niego na swojej drodze.

Bez wiary w świętych obcowanie.

Poza wspólnotą serc.

Wystawiały się do słońca

w pogodę papieską,

powtarzając jednak, że nigdy

już nie będzie tak samo...

Dar Jego Osoby

Piątek, 7 kwietnia 2005

Najwięksi mężowie świata
gromadzą się przy łożu odchodzącego Papieża,
syna polskiej ziemi.

Nie wszystkie drogi już prowadzą
do Rzymu. Wieczne Miasto
okazało się za ciasne.

Ta śmierć otworzyła oczy
i kuracjuszom

Wielu zaczyna wiarę od nowa.

Sposobią się do ceremonii pochówku.

Nie kryją łez.

I w solance, i pod tężniami.

Kurort jakoś skurczył się,
wyciszył,

przeniósł do świątyni.

Totus Tuus!

Nareszcie nad Ciechocinkiem
łuny mniej piekielne, uśmiecha się
niewidomy, masując kolejne ciało.

W szpitalnej sali śledzę relacje
podążających do Niego.

Jadą, aby zaświadczyć.

Moje powieki spuchnięte od łez.

Ale w żalu brzemennym

jest i harmonia radości.

Za dar Jego Osoby.

Józef Budziński (*Grajewo*)

Janowi Pawłowi II

w przededniu pogrzebu
(...)

zawołaj do mnie
raz jeszcze
uronioną
łzę
nie zapisanym wierszem
oddechem ostatnim
pocałunkiem
na wieczne pożegnanie
zawołaj
ostatni raz



Grażyna Król (*Rawa Mazowiecka*)

Martwa sosna

I

W Watykańskim Ogrodzie

Cisza żałobna

Nie ma polskiej sosny

Samotna wśród winnic

Kwitnącej płaszczyzny

Utraciła siły

Bo inne tam wiosny

I zimy inne

Gdy nie ma ojczyzny

II

Nie zapuściło korzeni

Cudne *drzewo wierne*

Nasz *proszak domowy*

W cudzej Ziemi

Daleka pielgrzymka skończona

Tylko szum gałęzi

i zapach sosnowy

Wrócił w góry

Misja wypełniona

III

Czy myślałeś o Polsce

tej pamiętnej wiosny

Z dalekiego kraju

wędrowcze strudzony

I czy jesteś szczęśliwszy

Od tej prostej sosny

W obcej Ziemi

Jak ona — Na zawsze złożony?

Bożenna Beata Parzuchowska (*Przasnysz*)

Pogrzeb Papieża

8.04.2005 r.

Stanął świat.
Powiał wiatr.
Zamknął Księgę.
Do trzech trumien
Idzie tłum
Związać wstęgę.

Spleść chcą dłoń,
Skłonić skroń
Prezydenci.
Wznoszą śpiew,
Patrzą z nieb
Wszyscy święci.

Ze wszech stron
Dzwoni dzwon
Ojcu — Bratu
Z Siedmiu Wzgórz,
Spoza burz
Eufratu.

Niesie wieść,
Odda cześć
Tyber, Wisła.
Skryje w tiul
Twarzy ból
Druh Stanisław.

Polski Ród
Ojcu trzód
Ziemi szczyptę
Rzuci nim
Zamknie Rzym
Świątą kryptę.

Patrzy lud:
Moce! Cud!
Ruch zaczęty...
Spojrzą wzwyż,
A tam Krzyż!
Święty! Święty!

Zostań! Bądź!
W oknie siądź!
Dobądź głosu!
Uczyń znak!
Nasyć brak!
Zmień bieg losu...

*

Mocą słów
Płynię znów
Rzeka ludzi...
Braćmi są.
Pęka zło.
Duch się budzi...

Ze stron dwóch
Jeden Duch
Święty Ojcie.

Stoi świat.
Wieje wiatr.
Czarne słońce.

*

Światel snop
Rzuć na Glob
Z Watykanu.
Stado swe,
Przyszłe dni
Powierz Panu...

Cały świat
W bieli szat
Wszechparafii
Ludzkość wie.
Ludzkość chce.
Czy potrafi?

Taki Zryw,
Taki dziw
Nie zmarnować?
Drogę wskaż!
Światłem darz!
Z nieba prowadź!

Piotr Kaszubowski (*Przasnysz*)

Santo Subito!

8 kwietnia 2005

Z Watykanu modlitwy wzleciały gołębiem,
zatoczyły krąg ziemski, poruszyły niebo.
Wielki papież wygłosił ostatnie orędzie
i do Ojca powrócił. Świat zmienił tor biegu,
zwolnił tempo i w ciszy przyglądał się Polsce,
dalekiemu krajowi, stu miastom nieznanym,
w których śmierć ta zda się być początkiem, nie końcem,
odnowienia serc, ducha, jakiejś dziwnej zmiany,
dźwięcznej chórów tysiącem. I wnet świat podchwycił
pieśń o świętym wikarym z cichej Niegowici.

*(...) święci, to znaczy Ci, którzy uczynili prawdę Chrystusa swoją
własną prawdą, którzy poszli tą drogą, którą jest On sam, którzy żyli
życiem, jakie z Niego płynie w Duchu Świętym. A tych świętych Ko-
ściołowi wciąż nie brakuje na Wschodzie i na Zachodzie*

Janina Binczak (*Toruń*)

Wpis niedokonany

żegnałem ciebie Nauczycielu
nad grobem matki
głos przenosiły
ziarenka różańca
w niewieczność

w teatrze kiedy
zadrżał tryptyk rzymski
i apogeum wzruszenia

w modłach na rynku
z dostojęństwem dzwonu
Tuba Dei

w smutku planety ziemi
kiedy wiatr przewracał
słowa ewangelii
we wszystkie strony świata

ta która
uczy się dzień po dniu
że osoba to ktoś

Ela Galoch (*Turek*)

Siła

Wzruszają osobiste rzeczy Jana Pawła II.
Rękopisy, homilie po polsku, zużyte pióro
i *Tryptyk Rzymski* – podpisany drzeniem świata.
Choć do końca pisał czysto, bez skreśleń.

W głębi Kościoła
kawalek kamienia wydobytego z Mont Everestu
i подарowany przez Wandę Rutkiewicz.
W chwili konklawe – szesnastego października –
oboje zdobyli najwyższe szczyty świata.
Ostatnia sutanna, wełniana czapka czy buty narciarskie
przypominają o międzyludzkich rekolekcjach
na szlaku przy Giewoncie.

I ludzie, którzy mieli bezpośredni kontakt z Wojtyłą
są inni. Wyróżniają się.
Każdy z nich nosi ze sobą
najdrobniejsze szczegóły spotkań,
zapamiętane myśli. Rozmawiając z nimi
ma się wrażenie, jakby było się na papieskiej audyencji.
Mają w sobie przekonujący autentyzm.

Jan Paweł II pomaga każdemu,
kto zwrócił się do Niego o odpowiedź...
Zatrzymuje przy rzeczach ważnych,
pozwala rozmyślać.

Obcowanie z Ojcem zabrania być nijakim.
Trzeba być konkretnym w swojej postawie
wobec codzienności,
bo życie w Jego czasach to za mało.
Nie nobilituje.
Należy jeszcze żyć Słowem
jak kluczem
do własnej tajemnicy zbawienia.

Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej wartości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa.

Danuta Bula (*Gliwice*)

Gdybym miała dzisiaj umierać, chcę Ci powiedzieć, że...

nie śmiem oczu podnieść ku górze
wiem
mój ból rozbłysnął łzą
u Twoich rzęs
wezwałeś mnie
niosę naręcza moich doświadczeń
kwitły moje złe
skłonności
chabry i maki w Twojej pszenicy
wybacz
wśród motyli Twoich
natchnień
owoce zbierałam z nie swoich drzew
to Ty je posadziłeś
dałeś mi towarzyszy
mojej drogi
im się kłaniam nisko
z wdzięcznością
która też podarkiem
od Ciebie
przewidującego
nad wyraz
to Jan Paweł II
nauczył mnie
w śmierci
widzieć
drogę do Ciebie

Dorota Smułkowska (*Warszawa*)

Do nieba na skróty

Gdybym miał dzisiaj umrzeć,
chcę Ci powiedzieć,
że przez uchyloną furtkę,
do nieba
na skróty
będę biegł
do utraty tchu,
żeby zdążyć
przed nastaniem ciemności.
Po drodze zgubię
żądze i niespełnienie,
rozplączę warkocz
wczorajszych nieważnych spraw.
Zerwę maskę pychy
i przyjmę
zgrzebną szatę pokory.
Zostawię szale i trzewiki.
Stanę przed Twym obliczem
z małym bagażem
niedoskonałości,
lecz z wielką nadzieją
na wieczność.

Wanda Stańczak (Warszawa)

Wiem, że... (moja „głębia”)

Nie bój się, nie lękaj! Wypłyni na głębię!

Jan Paweł II

Nie oddałabym matki do hospicjum
nie wyciągnęłabym pierwsza ręki po kłótni
nie wybaczyłabym zdrady
nie wyjechałabym z kraju
nigdy bym nic nie ukradła
nie błagałabym nikogo o litość
nie rozgrzeszyłabym mordercy...
Na pewno!

Nic nie jest „na pewno”

Każde z tych
„nie” „nigdy” „na pewno”
ostrzem pewności kaleczy wiele sumień
budzi niepewność i rozpacz
ukryte w tragizmie ludzkich konieczności
wyplakane oczy przeciera
sepią na którą spada nagle...
kropla krwi...

Ważne w życiu jest wiedzieć,
że tak naprawdę nie wiesz,
jak byś postąpił ty...

Może nie podadzą mi cykuty...

Stanisław Radomski (*Przasnysz*)

myślenie o grzechu
jest już grzechem
samo w sobie
może jeszcze nie całym
lecz jakimś ułamkiem
może dopiero przedsionkiem
skórką od jabłka
za którą czai się robak
skórka tym cieńsza
im bliżej do grzechu
a grzech tak blisko
jak garb
tuż za uchem

Moją misją jest głosić ludziom, nawet największym grzesznikom, że Bóg jest bogaty w miłosierdzie i, że Jezus Chrystus najczęściej serca okazywał celnikom i jawnogrzesznicom. Jak dobrze wiemy, w odpowiedzi na miłość Jezusa celnicy i jawnogrzesznice zawierzali Mu samych siebie i odnajdywali nadzieję, nawet jeśli przedtem ogarnięci byli rozpaczą

Wanda Stańczak (Warszawa)

*Czy zdołasz nas nauczyć, że są krzywdy inne prócz naszej
Karol Wojtyła „Niewidomi”*

Nie zatrzymam pod powieką
odpowiedzi na cios na ból
gorycz doprawiam solą
tak lżej

nie zatrzymam niemego krzyku
zbuntowanej duszy na żal
nieszczęście krzywdę
jest ulga

Zatrzymam Twoją prawdę
że „są krzywdy inne
prócz naszej”

choć szkoda...

Stanisław Radomski (*Przasnysz*)

od miłości
nie odchodzi się
jak od źródła
ugasiwszy pragnienie
– tak mawiał
Papież Polak

co prawda
nie powiedział tego wprost
lecz można to
usłyszeć
między wierszami

Chrześcijanin wierzy w życie i w miłość. Dlatego powie „tak” nierozdzielnej miłości małżeńskiej; „tak” życiu poczętemu w prawowitym małżeństwie; „tak” ochronie życia; „tak” stabilności rodziny, „tak” prawowitemu współżyciu, które rodzi komunie i sprzyja zrównoważonemu wychowaniu dzieci, pod osłoną miłości ojca i matki, którzy wzajemnie się uzupełniają i realizują siebie w kształtowaniu nowych ludzi.

Owo „tak” Stwórcy, podjęte przez dzieci Boże, jest „tak” skierowanym do człowieka. Rodzi się ono z wiary w pierwotny plan Boga.

Danuta Bula (*Gliwice*)

Ku Wspólnocie

z mrocznych
zakątków pamięci
za pajęczyną
lęków
wydobył mnie Pan
na światło dzienne

westchnęłam
głośno
odzyskałam słuch
rozpoznaję
szepty natchnień
z Wysoka

do czynienia
dobra
braciom mniejszym
i
braciom wspólnoty
ludzkiej

jak następcę Piotra
rozumiejący
i mnie

Ks. Hubert Komorowski (*Chociszewo k/Czerwińska*)

Perełki Jana Pawła II

Przez tyle lat
Niestrudzenie
rzucałeś nam wszystkim
Perełki
Twojej nauki:
o Duchu co ma zstąpić
o Westerplatte które trzeba obronić
o Ziemi która jest Ci droga
o mieście gdzie wszystko się zaczęło
o ...

Teraz potrzeba nam wielu lat
by je pozbierać – te perełki –
w błyszczące naszyjniki
które będą prześwieślać
chwile naszej szarej codzienności.

*(...) Pozostańcie wierni temu dziedzictwu (...) Uczyńcie je podmiotem szlachetnej dumy! Przechowujcie to dziedzictwo!
Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!*

Wanda Stańczak (Warszawa)

Moje dziś

*Wczoraj do ciebie nie należy. Jutro niepewne....
Tylko dziś jest twoje.*

Jan Paweł II)

moje dziś jest drogą
która prowadzi mnie
skądś dokądś

moje dziś jest drogą
potykającą się
o wczoraj

moje dziś jest drogą
wyłożoną nadzieją
że będzie jutro

moje dziś jest drogą
na której chcę
zostawić ślady

... gdyby tego jutra nie było

Grzegorz Jasiński (*Przasnysz*)

Pielgrzym

Wędrując po Ziemi Pielgrzymie
Zostawiłeś część siebie
Tu, w grodzie Stasia Kostki
Obudziłeś na nowo w sercach i umysłach
Miłość i nadzieję

Tak bardzo Cię brak

Ja też zyskałem wiele
Życie barw nabrało i sensu

Dziękuję Ci za wszystko
Za wiarę i odwagę
I częstsze moje natchnienia
Bogiem coraz silniejsze

Do zobaczenia...

Zanim się rozstaniemy, pragnę pozdrowić całe Mazowsze, ogarniając jego wielowiekową przeszłość, jego teraźniejszość i przyszłość, to miejsce, jakie ma w dziejach naszej Ojczyzny, w dziejach Kościoła, w dziejach świętości. Wystarczy wspomnieć

św. Stanisława Kostkę z Rostkowa, waszego rodaka.

Anna Piliszewska (*Wieliczka*)

Pieśń o przemijaniu

*Sobótkom się kłaniaj ode mnie i świętkom starego Wowra...
„I list do Przyjaciela” K. Wojtyła*

one nadal się pienia – siwe wodogrzmoty
łysieją i płowieją śpiące głązy
dotknięte Jego świętą stopą
i ten sam srebrny kurz
choć zamknęła się Księga

trzeszczą psalmem wieczornym
wyjedzone przez czas
świadców szerniały usta
cienie chwiejące się gasną
jak płomienne sobótki

płyną owce wełniane
nad Krywaniem co krzyżem
w błękit zda się unosić

szumią sosny o skrzydłach zielonych
– powiadają górale – stąd najbliżej
do Nieba
choć
w człowieku czasami tak niewiele
pewności

Grażyna Król (*Rawa Mazowiecka*)

Pożegnanie Górala

Płaczą góry, płaczą, bo i mają czego
Smutny teraz Giewont bez Ojca Świętego
Hej! Bez Ojca Świętego

Hen, na Watykanie w grobie jego ciało
A w nim święte serce co nas tak kochało
Hej, co nas tak kochało

Jeszcze nad Błoniami cisza niepojęta
Niby Księga Życia raptownie zamknięta
Hej! Raptownie zamknięta

Uleciał w przestworza Gołąbeczek Biały
Kiedy żył na Ziemi zadziwił świat cały
Hej! Zadziwił świat cały

Z Niebieskiego Okna na Polskę spoziera
Z Bogiem se rozmawia i łezkę ociera
Hej! I łezkę ociera

Nie ocieraj łezki Ojcie nasz kochany
Jeno nam błogosław – bośmy teraz sami
Hej! Bośmy teraz sami

Niech Ci dobrze będzie między Aniołami
Może Cię poniosą kiedy nad Tatrami
Hej! Kiedy nad Tatrami

Bogdan Nowicki (*Świętochłowice*)

Homo Viator

Pamięci Jana Pawła II

Powiało od Krywania – zmarszczyła się woda
W kryształowym potoku. Odnalazłem w gałęzce
Mokrej o poranku
Miejsce po scyzoryku, zarosłe siatką
Delikatnych tkanek – wypuściło
Pęd o gładkim listku. Uśmiech i blask
Jak srebrna woda w odbiciu
Przeźroczystych powiek. Ślady
Pielgrzymich stóp. Odnalazłem
We wnętrzu starej szopy królestwo owoców –
Chorągiewki zapachów. Światło w nitkach
Pajęcznych.

W glinianych naczyniach stygnie upał.
Sączy się biały strumień
Czasu.

Po drugiej stronie rzeki – droga,
Która powiedzie Pamięć
W bijące serce Gór. Zgarbiona z wysiłku
Cisza dzieli na dwoje pasma
Poplątanych odcieni
Tatrzańskiego wschodu...

Bogdan Nowicki (*Świętochłowice*)

Homo Viator II

Pamięci Jana Pawła II

proszę o łaskę
wilgotnego deszczu w dłoniach
kiedy pachnie asfalt
i drzewo rozkwitłe
otwiera schronieniem
wieczorną zadumę

o ciche błogosławieństwo Białego Pielgrzyma
gdy sens
opada z siebie
w parujące oko
kałuży i dymkiem
podnosi brew nocnego
krajobrazu

o sen łagodny
kiedy śnieg pada na zielone
listki kwietnia
napięte linią
boskiego artyzmu

proszę o błękit
ciszy
modlący się pod naszą nieobecność
bezkształtny popiół
zapomnianej w powietrzu
jaskółki

Anna Piliszewska (*Wieliczka*)

Biały Pielgrzym

Co mi mówisz górski strumieniu? W którym miejscu ze mną się spotykasz?

Jan Paweł II

W tatrzańskim smrekiem draśniętym obłoku
W drzew katedrach, w kamieniu,
W źródlanym potoku – echa. Zielona Księga
Hał pozostaje otwartą. Kto odczyta litery
W żyłce liścia i w soku ziół
Dawno spisane
Wiatrem, cieniem, promieniem?
Kto pójdzie szukać źródeł
I Wowrowych Świątków, aby myśl sobótkową
Wpleść w goryczki kłacze, dostrzec
W pniach starych dębów mech, świecenie próchna?

Kto wierszem spisze pean Boskiemu Artyście?
Biały Pielgrzym z podniebnym rozmawia strumieniem,
Lecz Jego Myśl i Słowo zostało wśród ludzi – wędruje
Po Jego śladach
Hałą i połoniną, górską serpentyną,
A Tatry pną się w błękit – wysoko, wysoko...

Anna Piliszewska (*Wieliczka*)

Ślady

Kolorowe farfocle pajęczyn na wietrze,
ślad Białego Pielgrzyma w świątyniach przydrożnych,
gdzie lebioda i piołun, i srebrna kantyczka
świętków chłodem spękanych – cichych i pobożnych,
deszcz szamoce, tarmosi, rozrywa i w trawie
świecą się jak klejnoty niewidoczne prawie.

Chropowatą fakturą cienie drzew ogarną
Czas, co minął, lecz tli się wśród polnych badyli,
Bóg przystanie i westchnie nad jodłą i sarną,
nad migotem nietrwale zaistniałej chwili.
Deszcz poszarpie, rozerwie, rozdmucha, uniesie
pajęczyny i zgubi je w polu czy w lesie...

Ten świętek, który brodą od korników ranną
wyzначył strony świata, nim opuścił głowę,
dostrzeże zahaczony na świerku strzęp Światła:
rozbłyśki na pajęczym gałganku widmowe.
I spod powiek sękatych na drewnianą szyję
łza się żywa potoczy, a deszcz ją rozmyje...

Życie, krótkie, czy długie, jest podróżą w kierunku raju: tam jest nasza ojczyzna i nasz prawdziwy dom, to tam wyznaczono nam spotkanie! Chrystus oczekuje nas w raju! Nie zapominajcie nigdy o tej najwyższej i pocieszającej prawdzie.

Danuta Bula (*Gliwice*)

Ojcie Świąty

uwielbiałeś wędrówki po górach
chodziłam po Twoich śladach
pływałeś kajakiem
ja też
kochałeś teatr i literaturę
ja też jestem polonistą

odszedłeś do Pana

mnie nauczyłeś
westchnień do Boga
w codzienności
radości ze szczęścia innych
podawania ręki tym
którzy chcą iść swoją drogą
pokładać nadzieję w młodych

(...) Kościół wciąż patrzy ku przyszłości, wciąż wychodzi na spotkanie coraz to nowych pokoleń. I okazuje się, że te nowe pokolenia przyjmują z entuzjazmem to, co ich ojcowie, zdawało się, już odrzucili. Co to znaczy? To znaczy, że Chrystus jest wciąż młody. To znaczy, że Duch Świąty nieustannie działa.

Anna Piliszewska (*Wieliczka*)

Retrospekcje Krakowskie

Pamięci Ojca Świętego

Błonia falują jasną
Harfą seledynu – barwa jest
Jak instrument tknięty palcem
Boga, wszechbogactwem zielonych
strun.

Idź i słuchaj. To tu
Echem biegnie wspomnienie
Jego obecności. Byłeś przecież
z Nim wtedy.

Posłuchaj jak oddycha
Pamięcią i ciszą
Pejzaż transcendentalny...

Stoimy wobec jakiejś nowej rzeczywistości. Świat zmęczony ideologiami otwiera się w stronę prawdy. Przychodzi czas na to, żeby blask tej prawdy (Veritalis splendor) zaczął rozjaśniać na nowo mroki ludzkiej egzystencji.

Andrzej Ziobrowski (*Nowa Huta*)

Ojciec

na chmur skrzydłach białych
troski nasze rozwieszamy
tu gdzie potoki górskie płyną
hen z oddali
gdzie nasz Ojciec mieszkał
później w Rzymu murach
encykliki wzniosłe pisał
i po ogrodach Watykanu
chodził lekko bo piechurem dobrym był

w białe szaty odziany
toż to anioł
wstąpił z nieba do nas
takie głosy słyszałem wiele razy
z uwielbieniem wymawiane wszędzie

zachwycony był górami
ich przepychem ziemskim
teraz alejami nieba chodzi
też stroskany z góry patrzy na nas
prosi Pana nie o siebie bo nie musi
lecz o tych co ziemię
w sercu w dłoniach w oczach noszą
uprawiają w trudzie
jak ogrody pełne liści złotych
a pieszczonych słońca berłem
na tatrzańskich szlakach też mu drogich

ludzkie plemię zapalczywe
w wielu troskach zanurzone
w niebie będą mieć swojego gazdę
który w górach odnajdywał siebie i człowieka
i w strumieniach ręce moczył
by się bratać z wodą jak z bliźnim
lasy jak gospodarz też doglądał
dobrotliwym wzrokiem

świętym będzie wśród aniołów
dla cierpiących i stroskanych
zawsze chwilę znajdzie

Jeśli z przyczyny jakichś niepowodzeń, mielibyście zaznać kiedyś goryczy, znosić cierpienia, doświadczać niezrozumienia, a nawet popadać w grzech – niechaj wasza myśl pełna wiary biegnie natychmiast ku Temu, który zawsze was miłuje i który właśnie przez tę miłość niezmierną, jaką tylko Bóg daje, pomaga nam przetrwać, wypełnia wszystkie pustki, zmazuje każdy grzech i z entuzjazmem popycha nas na nową, pewną i radosną drogę

Andrzej Ziobrowski (*Nowa Huta*)

jak pielgrzymi

w góry idziemy z sercem
z pajdami matczynego chleba
jak pielgrzymi przekraczamy chaszcze jary
i nic więcej nam nie trzeba
tylko nieba błękit widzieć Panie

rozmodleni rozśpiewani jak te gaje
w górach porzucamy troski nasze małe
nam radośnie
wyuczoną gdzieś na wschodzie dumką
rzeka nas obdarza miękko
swoim cichym piano
nurtem prostym i kapryśnym
jak dzisiejsze lato

a te góry jak papieskie pióropusze
Ciebie pozdrawiają Janie Pawle
gdy tak patrzysz w góry przez chmur kaskady
w nasze czasy trudne
w duszę moją mroczną zagubioną gdzieś
w dolinach

Stefan Dołkowski (*Szczutowo*)

Spotkanie w ciszy

Przyjdź, Ojcze Święty do mnie z góry,
Może po deszczu, w tęczy blasku.
A może przyjdiesz w dzień ponury
Lub może dziś o słońca blasku.

Staniesz na cichym brzegu przy mnie,
Przy mojej barce, we mgle, w ciszy.
A potem szepniesz moje imię
I tylko cisza nas usłyszy.

I będę stał tak blisko Ciebie...
Barka zostanie gdzieś za nami,
A my ruszymy wprost przed siebie,
Serce na dłoni wszystkim damy.

Teresa Kaczorowska (*Ciechanów*)

Jego Barka płynie...

Niedziela, 2 kwietnia 2006

Po roku Jego braku za sterem łodzi
rozkołysanego świata,
głośno biją dzwony
i czuje się promienie świętości.
Dojrzewa ziarno: *Santo! Subito!*

Drzwi do Chrystusa szerzej otwarte.
Młodzi – *światło świata i sól ziemi* –
zaufali, płakali, wypłynęli na głębie
z Jego latarnią. Mniej się lękają.

Ich szczególnie umiłował.
Odważniej podążają do źródła.
Przychodzą częściej pod okno.
Okno człowieka.
Okno Jego słowa i miłości.

W Krakowie czują Go pod oknem.
Nad Wigrami słyszą Go w ptakach.
W Rzymie widzą na Placu Piotrowym.
A wielu ma w sobie.

I niemłodzi mają nieraz
nowe oblicza. Doznali cudu.
Umieli odmienić swoje życie.
Dostrzegli wartość cierpienia.

Jego serce bije dziś w tysiącach innych.
Dotknął je na zawsze nadzieją.
Nauczył co pamięć, co tożsamość.
Pokochał wszystkich tak samo.

Moc *Giovani Paulo II* rozlewa się szeroko.
Już w bieli, nie w czerni.
Milionami światel i pieśni.
W żarliwej dla Niego wdzięczności.
Znowu w jednej wspólnotcie.

Jego *Barka* płynie dalej,
choć po innej już mapie świata.
I krokusy tak samo kwitną
jak 2 kwietnia 2005 o 21.37...

Barbara Sitek-Wyrembek (*Ciechanów*)

Słowa Ojca

Słowa Ojca jak dojrzałe ziarna
Do wypieku gotowe
A nasze serca jak piec
Tylko blaszek pokory brak

Rozczyniamy
Pomniki?
Po co?

Lepiej chleby dzielić
I łowić ryby dla głodnych

Świat potrzebuje miłości
Nie zimnych skał

Słowa Ojca płyną
Między niebem a ziemią
Poezja jak morze

do polskiej sosny
– do każdego serca

– wśród głębin wyłowiona

Świętość

Krzysztof Kowalski (Mława)

Tak wiele dla świata

(fragmenty)

(...)

14.01.2011 r. Katedra św. Jana w Warszawie

data beatyfikacji ustalona
msza święta i czuwanie w tej intencji
na placu Piłsudskiego zapalone znicze

nowy rozdział w historii Kościoła
narodziny dla nieba
podziękowaniem

w oczekiwaniu
zmówiona modlitwa

Kierujmy zatem nasze modlitwy (...) do Ducha Świętego. Módlmy się o przemianę naszych dusz. Módlmy się o moc w wyznawaniu wiary, o zgodność życia z wiarą. (...) Módlmy się o jedność wszystkich chrześcijan.

Teresa Kaczorowska (*Ciechanów*)

Posel Miłosierdzia błogosławiony

Niedziela Bożego Miłosierdzia, 1 maja 2011

Święty, święty nowy święty...
uniosła się w Rzymie biała kotara
odslaniając promienne oblicze miłości i wiary
najsłynniejszego polskiego górala (rocznik 1920)
poety kapłana (święcenie 1 listopada 1946)
biskupa niezłomnego (już w wieku trzydziestu ośmiu lat)
kardynała i pasterza (czterdziestu siedmiu lat)
papieża nadziei (16 października 1978 – 2 kwietnia 2005)
moralnego przywódcy świata
przyjętego w białą niedzielę
Bożego Miłosierdzia (którą sam ustanowił)
w poczet błogosławionych...
następca Piotra wiary wyjątkowej
wedle Benedykta XVI – dar od Boga
znakomity syn narodu polskiego
nie lękał się Prawdy – gwarancji wolności
orędownik pojednania
który Maryję nade wszystko umiłował
Totus Tuus...
klękają przed nim władcy świata
falują radosne tłumy milionowe
z morzem flag biało-czerwonych
poczuciem łaski i nadzieją
że Pielgrzym niestrudzony
otwierający w całym świecie drzwi Chrystusowi
wierny stale korzeniom swoim
jeszcze raz odmieni oblicze ojczyzny spętanej...

Grażyna Król (*Rawa Mazowiecka*)

Błogosławiony

Przychodzisz inaczej
Pewniej
W aureoli świętości
Błogosławisz znane miejsca
Warszawę, Kraków...
I góry...
Twoje góry niezłomne
Krzyż na Giewoncie ciągle ten sam
Tylko my nieco inni...
Łzy z twarzy
Powoli zmywa czas...
Przyspieszamy kroku
Nie mamy nawyku
Trwać w bezruchu
Tyle mamy do zrobienia...
Czy uszanujemy
Majestat Ciszy
I spojrzenia zwrócone ku Niebu?
Przestaliśmy się lękać...
Nie potkniesz się na schodach
Twoja drżąca ręka inaczej błogosławi
Wypłynęliśmy na głębie...
Lecz łódź potrzebuje sternika...
A Bóg zatroszczył się o to
Abyś odszedł we właściwym czasie
I przyszedł znów
Pewniej
W aureoli świętości



Błogosławiony Jan Paweł II – olej
Krzysztof Miecznikowski

Ela Galoch (*Turek*)

Święty osobisty

Źródła wiary należy szukać w myślowych powrotach
na które znów wiezie nas rozklekotany autokar.
Babka z plamą na odświętnej spódnicy,
przewrócony termos i pasiasty koc, zanurzony
w zimnym oddechu mokrego siana na błoniach.
By wreszcie wokół Jego szklanego pojazdu
dostrzec kłębiących się mężczyzn
w ciemnych garniturach.
Mogłam rozpoznać białą postać Ojca.
Ciągłe widzę tamtą rozpromienioną twarz
zwykłego człowieka. Niewynoszącego się nad innych,
który pokonał naszą słabość, mimo braku snu
i pustego żołądka.
Przez Jego homilię o przyrodzie
kontemplowałam wieś i jej urozmaiconą moc.
Smugami popołudniowego nieba
znów wybuchał cud stworzenia
w niepokalanym beżu jęczmienia i światłocieniach
przydomowych ogródków z marchwią.
Potem tamta trudna wiosna, choć ogród plebanii
jak zawsze stanął w pierwszych żonkilach.
Odwołana próba bierzmowania
i my wszyscy wśród setek płonących zniczy.
W ich blasku chwia się stary krzyż za remizą,
kościół przepełniony do bólu i jęk strażackich syren
przy cmentarnym parkanie.
Tego tak łatwo nie zapomina się,
tego zapomnieć nie wolno,
choć wiejski dzwon już nie bije,
ale bije moje serce.

Bożenna Beata Parzuchowska (*Przasnysz*)

wspinaczka

błogosławionemu Janowi Pawłowi II

jeżeli ukoronowaniem krajobrazów są podniebne szczyty – to Ty
Janie Pawle II.

wyniosłeś polski horyzont
na najwyższą z najwyższych Grań

ponad pospolite pagórki
i ambitne znane wierzchołki
hen hen wysoko
aż po Krzyż na Giewoncie

prowadziłeś nas tam Szlakiem Chrystusowym

dobrze było nam razem obozować w namiocie
i na wyciągnięcie błogosławiącej dłoni
czuć bliskość
Światła

potem
gdy pamiętnego kwietniowego wieczoru
zostaliśmy bez Przewodnika
to sami z naszych polskich nizin
baliśmy się nawet spojrzeć
w górę

*

dziś w dniu beatyfikacji
z Niebieskich Wyżyn
rozległo się gromkie echo
twojego Pontyfikatu

od Piotrowej Skały
odbiło się wołanie:
Nie lękajcie się!

i rozbudziło w nas na nowo
chęć by kolejny raz
podjąć trud wspinaczki

a choćby nawet przyszło iść
najbardziej wyboistą ścieżką –
kierować się ku szczytom
z krzepiącą pieśnią na ustach
i ufnym zawołaniem:

Sursum Corda!

Jestem przekonany, iż Polacy to naród o ogromnym potencjale talentów ducha, intelektu i woli, który stać na wiele i który w rodzinie krajów europejskich może odegrać doniosłą rolę.

Stefan Dołkowski (Szczutowo)

Do Jana Pawła II

Odszedłeś od nas Ojcie Świąty, w wieczór kwietniowy, tak ponury.
W ostatnią podróż wyruszyłeś do domu Ojca, tam, do góry.
Dzwony płakały w niemej ciszy, żal się zakradał gdzieś cichutko.
Czas się na chwilę nam zatrzymał, łza zakręciła się malutka.

Dziś, już po latach, łzy otarte, twarze jaśniejsze teraz mamy.
Ty ciągle jesteś dla nas bliski, wciąż Cię serdecznie wspominamy.
Popatrz na Polskę czasem z nieba, na Kraków swój, na Wadowice,
Na góry nasze, na jeziora, na miejsca piękne... kto je zliczy...

Poproś też Boga, Ojcie Świąty, w naszym imieniu złóż błaganie:
Niech Jego duch ku nam zstępuje, niech będzie z nami, niech zostaje.
I niech odnawia naszą Ziemię, co jest zawarta w Rodła znaku.
Jak ciągle trzeba nam odnowy, najlepiej sam wiesz, nasz Rodaku.

Europa potrzebuje Chrystusa. Trzeba wejść w kontakt z Nim, przyswoić sobie Jego orędzie, naśladować Jego miłość, życie, przebaczenie, oprzeć się na Jego pewności wiecznej i porywającej.(...) Tę Europę, zjednoczoną i ukształtowaną przez wiarę chrześcijańską, ponownie stawiamy pod Krzyżem, bowiem „w Krzyżu jest Nadzieja(...)

Bożenna Beata Parzuchowska (*Przasnysz*)

Syn tej Ziemi

Jeden taki jest na miliony.
Wieszczyl o Nim poety hymn.
On – potrójnej – władcą korony
Sługa sług, co tron miał, gdzie Rzym.

On nie walczył podstępny mieczem.
Jego oręż – to Duch i Czyn.
On zdobywał serca człowiecze.
Jego Zwierzchnik- to Boży Syn.

Pełen blasku, nadziei, Ducha.
Nowej ery otworzył drzwi.
Przy nim moc mocarzy jest krucha.
Przy nim szatan ze strachu drży.

Totus Tuus – cały Maryi.
Jej powierzył Kościoła los.
Z Jej szkaplerzem zawsze na szyi.
Głosił wierność – choć zamilkł głos...

Nowych światel rozpałił zorze
I rozbudził uśpiony lud.
Totus Tuus – cały Twój, Boże!
Dzisiaj światu uprasza cud.

Biały gołąb nad jego głową,
A na sukni czerwieni krew.
Jego oręż to Czyn i Słowo
Jego mieczem – Pokoju śpiew.

Przeszedł życie bogatą drogą:
Znał cierpienie, rozpacz i śmiech.
W duchu posiadał taką ubogość,
Co przebaczać potrafi grzech.

On w Świadectwie wytrwał do końca,
Mimo ciosu zdradzieckich kul.
Poszły za nim tłumów tysiące.
Wielu z niego czerpie dziś wzór.

Syn tej Ziemi, naprzeciw światu.
Jego wybrał w swych planach Bóg,
Aby dłoń swą podawał bratu,
By przekraczał nadziei próg.

On jak słońce okrążył Ziemię,
Aby Dobrą Nowinę nieść.
Owoc polskie wydało plemię
Dziś świat cały śpiewa mu cześć.

Spod Wawelu w świat wyszła Iskra.
Rozjaśniła odnową glob,
Miłosierdzia światłem rozbłysła.
Ukazała zbawienny trop.

On – największym z rodu – Polakiem.
Ojcem. Bratem był. Sługą sług.
I dla świata czytelnym znakiem,
Że w Miłości zbawia nas Bóg.

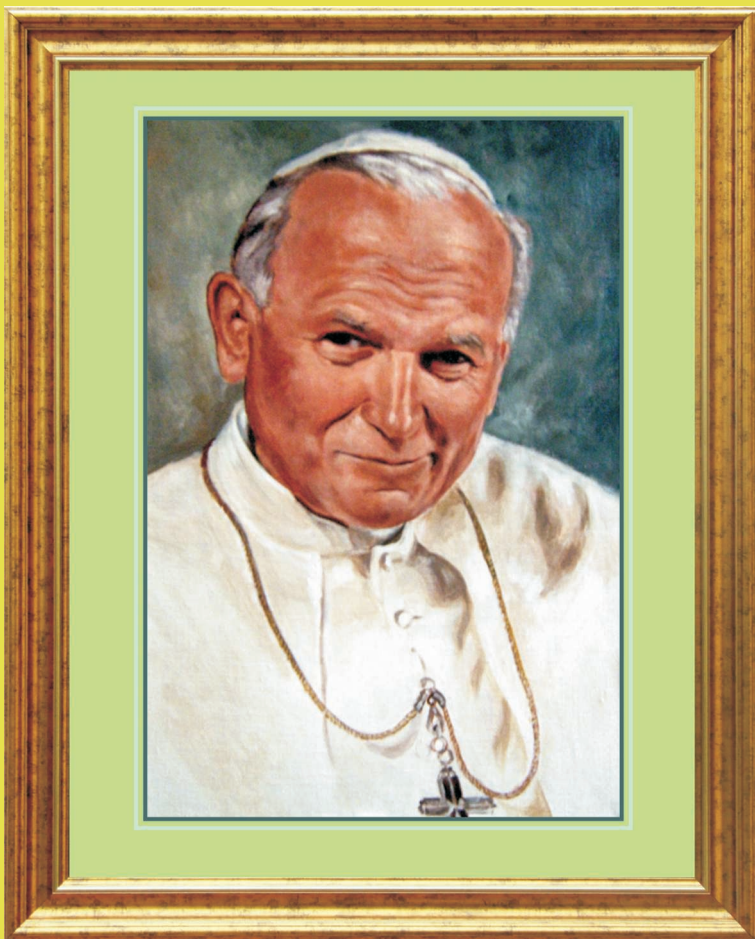
Poszli za Nim z nadzieją młodzi
W jego żyłach słowiańska krew.
Jeden taki w dziejach się rodzi.
Więc mu dajmy wdzięczności śpiew.

Barbara Sitek-Wyrembek (*Ciechanów*)

Zostań naszym Patronem Poeto Święty... po Błogosławiony

*Motto: Ty jeden rozłupiesz nie jedno serce,
oplecione grzechami ludzkości.*

Nie jest zorzą polarną
A oświeca świat
Miłość wlewa w ciemno-skórne kątki
Wydobywa twarze światełki
Nie kąsa słowami
Plew nie zbiera
Oklaski płyną przez świat
Znaczą ON nasz
Ukochany
Z drżącą ręką
Złotymi słowami co fruną
Przez kontynenty
Na skrzydłach anielskich
Modlitwami pisane
Nie jest orłem
Nie dziobie poetów
Jednoczy krzyżem Giewontu...
Taki Znak Wieków
Ociera twarz
Przy grobie Rodziców
Chciałby zrozumieć
Co wpisane a nie zaorane
W rodowodzie
„Ojczyzna to ziemia i krzyże”
Mówi nasz poeta
Ojciec łaskawy
Znasz Imię?



Jan Paweł II portret – akryl
Krzysztof Miecznikowski
Ze zbiorów Iwony i Bogdana Tworowskich

Grażyna Król (*Rawa Mazowiecka*)

Nieśmiertelny

Będiesz żył
W sercach wdzięcznych za...
Miłość
Będiesz trwał
W pamięci dotkniętych przez...
Dobroć.
Będiesz uczył Mądrości niemodnej lecz...
Jedynej
Będiesz kochał Miłością Ojca ukrzyżowanego za...
Ludzkość.
Będiesz żył, trwał, uczył i kochał bo...
Świeże są wciąż Twoje ślady
BIAŁY PIELGRZYMIE

(...) Niech wszyscy święci patronowie tej ziemi wypraszają dla współczesnych i przyszłych pokoleń, aby Chrystus pozostawał zawsze „Drogą i Prawdą, i Życiem”.

Wanda Stańczak (*Warszawa*)

Iskierki Ojca Świętego

obszerne tomy Ci poświęcono
słów zabrakło
we wszystkich językach świata
by pokłon złożyć
wielkości Twoich dokonań
w milionach serc biją
dzwony dziękczynne
a ja
biję się w mój egoizm
skradłam Ci, Ojcze,
coś tylko dla siebie
Twoje iskierki
w dobrych oczach
grzeją i uczą by mimo
najwyższych zaszczytów
pozostać zwykłym
Człowiekiem

W rozległej panoramie kultury każdego narodu artyści mają swoje miejsce. Gdy idąc za głosem natchnienia tworzą dzieła naprawdę wartościowe i piękne, nie tylko wzbogacają dziedzictwo kulturowe każdego narodu i całej ludzkości, ale pełnią także cenną posługę społeczną na rzecz dobra wspólnego.



W błękicie – olej
Krzysztof Miecznikowski
Ze zbiorów Iwony i Zbigniewa Dobrzyńskich

popłynął dalej czas

*popłynął dalej czas
nowy się zaczął tów
On ciągle jest wśród nas
niesiony falą SŁÓW*

*jak biały list pod próg
wciąż Dobrą niesie Wieść
zstępuje Święty Duch
kietkuje SŁOWA treść:*

*okrąża miłość glob
rozjaśnia blaskiem noc
biało-czerwony snop
śle MIŁOSIERDZIA Moc*

*

*choć odczuwalny brak
osierocony lud –
w niebie Pokoju Ptak
uprosi światu Cud*

*frunie do Ojca wrót
zanuci strofą pieśń
spełni Mu Ojciec Cud
za wypełnioną cześć*

*

*jak gigant heros brat
dźwigał zadany krzyż
i zbliżył grzeszny świat
o krok do nieba – wzwyż*

*przez okno nieba dziś
wyciąga świętą dłoń
więc rozpacz w sercu ścisz!
z wdzięcznością pochyl skroń*

*

*poptynał dalej czas
zaczął nowy łów
On ciągle jest wśród nas
żywym zasiewem SŁÓW...*

Bożenna Beata Parzuchowska



V Mazowiecki Konkurs Literacki
pod hasłem:
W cieniu przechodzącego Piotra...

Organizator:

*Koło Miłośników Sztuki TARAS
przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej*

Współorganizatorzy:

*Muzeum Historyczne w Przasnyszu
Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu
Księgarnia „Polska Książka”
Miejski Dom Kultury w Przasnyszu
Związek Literatów na Mazowszu z siedzibą w Ciechanowie*

Skład Jury:

Przewodniczący:

prof. dr hab. **Krzysztof Dybciak** – historyk i teoretyk literatury, ese-
ista, autor wierszy. kierownik Katedry Literatury XX wieku Uniwersy-
tetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Członkowie:

- Teresa Kaczorowska – dr historii, prezes ZLM, poetka, pisarka
- Piotr Kaszubowski – regionalista, publicysta, poeta, prezes TPZP
- Anna Gajdzińska – dyr. MBP w Przasnyszu
- Grzegorz Jasiński – przedstawiciel Organizatora, poeta
- Andrzej Lewicki – wiceprezes TPZP, miłośnik sztuki

Sekretarz Jury:

Bożenna Beata Parzuchowska – animator kultury, poetka, Przewod-
nicząca Koła Miłośników Sztuki TARAS, pomysłodawczyni projektu.

Werdykt Jury

V Mazowieckiego Konkursu Literackiego

Laureaci:

I miejsce:

Anna Piliszewska (*Wieliczka*)

II miejsca:

Ela Galoch (*Turek*)

ks. Hubert Komorowski (*Chociszewo k/Czerwińska*)

III miejsce:

Stanisław Radomski (*Przasnysz*)

Wyróżnienia:

Piotr Zemanek (*Bielsko-Biała*)

Barbara Sitek-Wyrembek (*Ciechanów*)

Grażyna Król (*Rawa Mazowiecka*)

Wanda Stańczak (*Warszawa*)

Stefan Dołkowski (*Szczutowo*)

Półfinałiści:

Dorota Smułkowska

Bogdan Nowicki

Krzysztof Kowalski

Danuta Bula

Andrzej Ziobrowski

Andrzej Ciuba

Ponadto spośród uczestników konkursu do druku zakwalifikowano utwory następujących autorów:

Katarzyna Smułkowska, Krzysztof Olech, Janina Bińczak, Józef Buziński.

Podziękowania:

Organizatorzy V Mazowieckiego Konkursu Literackiego wyrażają gorące podziękowania:

Zarządowi Województwa Mazowieckiego

za wsparcie projektu:

Przasnyscy twórcy w hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II – finał
V Mazowieckiego Konkursu Literackiego

**Starostwu Powiatowemu w Przasnyszu,
Miastu Przasnysz,
Urzędowi Gminy Przasnysz**

oraz

licznym wolontariuszom

skupionym w Kole Miłośników Sztuki TARAS

za ogrom bezinteresownej pracy, bez której realizacja w/w projektu nie byłaby możliwa

a także

wszystkim sympatykom poezji, którzy

w jakikolwiek sposób pomagali przy powstaniu niniejszej edycji.

Spis wierszy:

<i>W cieniu przechodzącego Piotra...</i>	B. B. Parzuchowska	5
<i>Habemus</i>	– ks. H. Komorowski	10
<i>16.10.1978</i>	– G. Jasiński	11
<i>Tak wiele dla świata (fragmenty)</i>	– K. Kowalski	11
<i>Skąła (fragmenty)</i>	– B. B. Parzuchowska	13
<i>Niezapomniane spotkanie</i>	– A. Ciuba	14
<i>13 maja 1981 plac św. Piotra w Rzymie</i>	– K. Kowalski	16
<i>Droga</i>	– K. Olech	18
<i>Blask w mroku (fragmenty)</i>	– B. B. Parzuchowska	19
<i>Znak Pokoju</i>	– B. B. Parzuchowska,	20
<i>Do Marii</i>	– K. Smułkowska	22
<i>Wiersz znoszony</i>	– S. Kęsik	23
<i>Tryptyk Vaticano</i>	– P. Zemanek	24
<i>Amen</i>	– G. Król	26
<i>Nauczyciel</i>	– K. Olech	27
<i>Okno</i>	– E. Galoch	28
<i>*** (szukałem was...)</i>	– S. Radomski	30
<i>Ojciec Święty</i>	– ks. H. Komorowski	31
<i>Rekolekcje świata</i>	– B. Sitek-Wyrembek	32
<i>Z Janem Pawłem II w Ciechocinku</i>	– T. Kaczorowska	33
<i>Janowi Pawłowi II.</i>	– J. Budziński	36
<i>Martwa sosna</i>	– G. Król	37
<i>Pogrzeb Papieża</i>	– B. B. Parzuchowska	38
<i>Santo Subito!</i>	– P. Kaszubowski	41
<i>wpis niedokonany</i>	– J. Bińczak	42
<i>Siła</i>	– E. Galoch	43
<i>Gdybym miała dzisiaj umrzeć...</i>	– D. Bula	45
<i>Do nieba na skróty</i>	– D. Smułkowska	46
<i>Wiem, że...</i>	– W. Stańczak	47
<i>*** (myślenie o grzechu...)</i>	– S. Radomski	48
<i>*** (nie zatrzymam...)</i>	– W. Stańczak	49

<i>*** (od miłości...) – S. Radomski</i>	50
<i>Ku Wspólnocie – D. Bula</i>	51
<i>Peretki Jana Pawła II – ks. H. Komorowski</i>	52
<i>Moje dziś – W. Stańczak</i>	53
<i>Pielgrzym – G. Jasiński</i>	54
<i>Pieśń o przemijaniu – A. Piliszewska</i>	55
<i>Pożegnanie Górala – G. Król</i>	56
<i>Homo Viator – B. Nowicki</i>	57
<i>Homo Viator II – B. Nowicki</i>	58
<i>Biały Pielgrzym – A. Piliszewska</i>	59
<i>Ślady – A. Piliszewska</i>	60
<i>Ojcie Świąty – D. Bula</i>	61
<i>Retrospekcje rakowskie – A. Piliszewska</i>	62
<i>Ojciec – A. Ziobrowski</i>	63
<i>Jak pielgrzymi – A. Ziobrowski</i>	65
<i>Spotkanie w ciszy – S. Dołkowski</i>	66
<i>Jego barka płynie – T. Kaczorowska</i>	66
<i>Słowa Ojca – B. Sitek-Wyrembek</i>	68
<i>Tak wiele dla świata (fragmenty II) – K. Kowalski</i>	69
<i>Posel Miłosierdzia błogostawiony – T. Kaczorowska</i>	70
<i>Bługostawiony – G. Król</i>	71
<i>Świąty osobisty – E. Galoch</i>	73
<i>Wspinaczka – B. B. Parzuchowska</i>	74
<i>Do Jana Pawła II. – S. Dołkowski</i>	76
<i>Syn tej Ziemi – B. B. Parzuchowska</i>	77
<i>Zostań naszym Patronem – B. Sitek-Wyrembek</i>	79
<i>Nieśmiertelny – G. Król</i>	81
<i>Iskierki Ojca Świątego – W. Stańczak</i>	82
<i>popłynął dalej czas... – B. B. Parzuchowska</i>	84

Spis obrazów:

1.	Opoka – olej	okładka
2.	Podniosłem Was, upadliście... – olej	6
3.	Błogosławiony Jan Paweł II – olej	72
4.	Jan Paweł II portret – akryl	80
5.	W błękicie – olej	83
6.	List z Tatr – kredka akwarelowa	95

Wykaz wolontariuszy, pracujących przy realizacji projektu:

Kaja Chmielewska
Anna Gajdzińska
Barbara Goździewska
Lucjan Goździewski
Przemysław Górski
Bartosz Graczyk
Krystyna Grotkowska
Grzegorz Jasiński
Jolanta Kaczorek
Teresa Kaczorowska
Zofia Kalińska
Piotr Kaszubowski
Bartosz Krajewski
Waldemar Krzyżewski
Andrzej Lewicki
Stanisława Majewska
Wiesław Maksjan
Jadwiga Matusiak
Teresa Mórawska
Alicja Ochenkowska
Elżbieta Owczarek
Anna Parzuchowska
Bożenna Beata Parzuchowska
Zbigniew Parzuchowski
Dawid Sadowski
Adam Sawicki
Tomasz Smoliński
Tomasz Szymborski
Łukasz Tomaszewski
Zofia Turowiecka

Krzysztof Turowiecki
Eugenia Tyburska
Tadeusz Wiśniewski
Barbara Wójcicka
Joanna Wróblewska
Zofia Wróblewska
Wiesław Wróblewski

Zespół „Pasja” (kierownictwo – Zbigniew Olszak)

... tylko tworząc kulturę, można ją zachować



List z Tatr – kredka akwarelowa
Krzysztof Miecznikowski

